

Serce me daję. Archiwum Klarysek w Starym Sączu – 2,
wydał i opracował J. Królikowski (Sądecka Góra Tabor, t. 8),
Biblos, Tarnów 2012, ss. 106.

Językową formą utrwalenia doświadczeń i przeżyć wewnętrznych jest autobiografia duchowa (nazywana także dziennikiem duszy), w ramach której można mówić o wewnętrznie zróżnicowanym języku osobniczym – idio-stylu. Przykładem takiej artystycznej organizacji tekstu są rękopisy stanowiące komentarz do cyklu rycin *Cor Iesu amanti sacrum*, które zostały zebrane i opublikowane przez ks. prof. Janusza Królikowskiego w postaci publikacji pt. *Serce me daję*. Ze względu na procesualność, na przedstawiony w nich tok przeżyć wewnętrznych, doznań oraz transformację myśli są one także pewnego rodzaju strumieniem świadomości, wewnętrznym monologiem bądź modlitwą osoby mówiącej. Ich celem nadrzędnym jest komunikacja z Bogiem, z Sercem Boga oraz nazywanie i interpretowanie tego, co stanowi istotę tej sytuacji komunikacyjnej.

Pełne zrozumienie zawartych w nich zapisów jest możliwe wtedy, gdy uzyska się wyjaśnienie, dlaczego użyto określonych środków leksykalnych i jaka jest ich organizacja ze względu na intencję twórcy tekstów oraz jego pragmatyczne zdeterminowanie wspomnianą sytuacją komunikacyjną. Istotą tekstu mającego znamiona biografii duchowej jest uchwycenie związku między językiem, jego wyznacznikami estetycznymi, a rzeczywistością wewnętrzną autora. Bez wdawania się w szersze konteksty osobowości twórcy tych tekstów można przyjąć, że z pewnością determinują one typologicznie (językowe) właściwości tych rękopisów. Można jednak domniemywać, że jest to osoba na co dzień związana z przestrzeniami *sacrum*, na co wskazywałby jej stan świadomości religijnej i specyficzny sposób widzenia rzeczywistości, kształtowanej przez „życie według ciała” i „życie według ducha”. To, czego doświadcza w świecie ziemskim, odnosi do rzeczywistości nadprzyrodzonej, przez co zyskuje ona nowy sens i nową wartość.

Biorąc pod uwagę czas powstania wspomnianych tekstów, warto uwzględnić tzw. kulturowy ideał osobowości autora, który ma silny związek z językowym sposobem wyrażania i utrwalania sensu i istoty osobistej wędrówki duchowej, mającej swe źródło w kontemplacji Serca Bożego. W tej przestrzeni duchowej powstaje językowy obraz ewolucji zapatrywań i postaw wobec świata zewnętrznego, całościowy sens doświadczeń duchowych, z których autor konstruuje swoistego rodzaju paradygmat rozmyślenia, rozpamiętywania, medytacji i duchowego przyglądania się Sercu Bożemu w skupieniu. Warto w tym miejscu podkreślić komplementarny charakter biernego proces poznawania rzeczywistości duchowej przez autora z całościowym sensem egzystencjalnych doświadczeń.

Analizowane teksty, które są reprezentatywne dla nurtu mistycznego, charakteryzują się wysokim stopniem obfitości słownikowej. Wysoka nominalizacja tekstów wynika z potrzeby uzewnętrznienia przeżyć wewnętrznych, a tym samym – z zarysowania duchowej drogi autora. Stąd autor chętniej korzysta z wyrazów atrybutywnych, za pomocą których wyraża najwyższą waloryzację Serca Boga. Uwagę zwraca obfita epitetyzacja przekazywanych treści, co wiąże się z dodatnią korelacją między rzeczownikami i przymiotnikami. Kontemplacja Serca Boga jest scenariem głębokich przeżyć wewnętrznych, o czym świadczy bogactwo leksykalne, które jest tym większe, im więcej w tekście znajduje się wyrazów pełnoznaczeniowych. Zajmują one miejsce szczególnie uprzywilejowane w językowym zapisie wędrówki duchowej autora. Nieobojętna jest też częstotliwość użycia pewnych słów kluczy, które są nośne ze względów symbolicznych i metaforycznych, jak również określają rodzaj wyobraźni autora analizowanej autobiografii duchowej. Przybliżają one wiele trudnych kontekstów, w których Serce Boga i serce człowieka staje się przestrzenią niełatwych zmagania religijnych i duchowych. Leksemy pełnoznaczeniowe to wyrazy – tematy, które są ściśle związane ze stanem osoby przeżywającej pewnego rodzaju doświadczenia mistyczne. Sygnalizując specyfikę składu leksykalnego, warto podkreślić, że jest ona ściśle związana z pozajęzykowymi determinantami komunikacyjnymi i podporządkowana normom gatunkowo-funkcjonalnym. Głęboka indywidualizacja podmiotu nadaje zebranych tekstom rys konfesyjny, odzwierciedlający w duchowo-estetycznej perspektywie świat jego wewnętrznych przeżyć, będący w opozycji widzialność – niewidzialność duchowa.

Funkcje estetycznego ukształtowania tekstów pełnią epitety ekspresywne, które pogłębiają stopień skonstrastowania między tym, co boskie, a tym, co ludzkie, np.:

*Krwią Twoją świętą na kościół poświęcić,
A miłość Twoję w nim ognistą wzniecić (s. 16).*

Złącz je i zjednocz z bolesnym na krzyżu Sercem Jezusowym, aby dotąd Trojcy Naświętszej, Bogu mojemu, na tym ołtarzu w ogniach miłości wdzięczną zawsze ofiarą dożywotnie aż do śmiertelnego zawsze gorzało popiołu. Amen (s. 17).

Boże moj prawdziwy, Tworco moj wszechmogący, Tyś Ojciec moj święty, Pan moj łaskawy, Krol moj wielki, pasterz moj dobry, nauczyciel moj nawierniejszy, pomocnik moj namożniejszy, chleb moj żywy, przewodnik moj nieomylny. Boże moj, Tyś jest prawdziwa światłość moja, słodkość moja nawdzięczniejsza, droga prosta, prawda spolna, żywot moj, straż i obrona nabezpieczniejsza (s. 18).

*O pełne **krwawych** boleści ukrzyżowanego Jezusa ręce. O ręce **dobrotliwe**, jakoście wy mnie wiele dobrego czyniły. **Pełne** łaski wszelakiej, **pełne** miłosierdzia **boskie** ręce Jezusowe, jakoście wiele dotąd ze mną czyniły miłosierdzie, folgując, tak długo nie karząc grzechow moich, a jam jedna wszelkiej łaski Twojej, Boże moj, **naniegodniejsza** i **naniewdzięczniejsza** grzesznica, tylem razy ranę na ranę **boskim** rękóm Twoim zadawała, ilem razy moje przeciwko powtarzała złości (s. 32).*

Celom ekspresywnym służą także poetyzujące neologizmy, które są środkami językowymi uwznioślającymi nienazwaną, niepoznawalną, niewidoczną rzeczywistość, wskazującymi na indywidualizm i chwilowość, ulotność i niepowtarzalność doświadczeń mistycznych podmiotu. Są czytelne w ramach kontekstu wypowiedzi. Mają charakter jednorazowy, a tym samym są konstrukcjami językowymi nieproduktywnymi, zatem można zaryzykować stwierdzenie, że są niespotykane w innych tego rodzaju przekazach, bo sygnalizują specyficzny charakter wypowiedzi (komunikatu). Należą do nich następujące przykładowe formacje językowe:

cierpienie – niezmiernie wszystkie boleści morza (s. 43), gorzkie morze (s. 44);

grzech – przykra gorzkość (s. 32), cień śmierci (s. 54), piekielna gadzina (s. 54), grob smrodliwy (s. 54), mieszkać w cieniu (s. 55), nieszczęśliwe ciemności (s. 56), ząb jadowity (s. 58), szatańskie więzienie (s. 58), ciemności lekliwe (s. 58), rany sumienia (s. 59), mrok smutny (s. 82), sidła i sieci szatańskie (s. 88), kłamliwe zdrady obłudnego świata (s. 93);

kara – skarbnica gniewu (s. 34);

krzyż – krwawe łożo konania (s. 74), drzewo żywota (s. 76), łożo krolewskie (s. 76);

łaska – źródło słodkiego żywota (s. 32);

pokusa – grzechowa moc szatańska (s. 34), okrutna moc szatańska (s. 35);

szatan – lew ryczący (s. 89);

śmierć – chwała wiecznego widzenia (s. 34), tryumf żywota wiecznego (s. 39), złoty brzeg żywota wiecznego (s. 83), żywota potom (s. 85), morza świata nawałności (s. 95);

życie doczesne – ciężkie ciała mojego więzienie (s. 71); więzienie śmiertelne ciała (s. 82), nawałność morska tonących potopniow (s. 85).

Wyróżnione powyżej środki językowe mają charakter metaforyczny. Stanowią pewnego rodzaju siatkę semantyczną i nakładają się na rzeczywistość widzianą oczami osoby zaangażowanej medytacyjnie i kontemplacyjnie. Są one wyróżnikami konwencji charakterystycznej dla nurtu mistycznego. Leksyka ekspresywna, precyzująca duchowe doświadczenia podmiotu, wyznacza pewne pola wyrazowe poprzez relacje znaczeniowe pomiędzy leksemami oraz w obrębie pojedynczego jednoznacznego wyrazu.

Serce Boga jest metaforą drogi nawrócenia człowieka. Na podstawie analizowanych tekstów można wskazać jej następujące etapy, będące świadectwem świadomości duchowej podmiotu, któremu za pomocą charakterystycznie ukształtowanego słownictwa został nadany specyficznie poetycki charakter:

I. Stary człowiek

Boże moj, miłości moja, jedyna nadziejo moja. Ach, coż mam mówić przed Tobą? Był czas, kiedy ja głosu Twego nie znała, znając, słuchać nie chciała, słuchając, nie pełniła. Biada głuchocie nędznego serca mego. Biada czasowi onemu, godzinie onej, którym ja głosem twoim wzgardziła. O wymażże ją z czasu życia mego świętą krwią Twoją, Korolu i Panie wszystkich wieków, Jezu Chryste, Synu Boży, na wieki (s. 25).

[...]

Nieszczęśliwe ciemności, które kiedykolwiek zaćmiły oczy duszy mojej, żem na Ciebie, Boże moj, wszędy i zawsze obecnego, nie patrzyła, żem Cię nie widziała na on czas, kiedyś Ty na wszystkie sprawy moje, na wszystkie serca mego patrzył skrytości i widziałeś wszystkie myśli i żądze moje, i lepiej-eś je poznawał aniżeli ja, ktoram ich bez Ciebie, o światło prawdziwe, znać nie umiała (s. 56).

II. „Obumieranie starego człowieka”

O bodajże bym była pierwej nieczułym stała się kamieniem, niżelim kiedy ręce moje do grzechu na zranienie ręki twoich, Boże moj, ściągnęła. Żałuję tego jak najwięcej mogę. Żałuję, że według godności, żałować i niszczyć w serdecznym moim nie mogę żalu. Wyrzekam się wszystkich grzechów dla Twojej, Boże moj, miłości na wieki (s. 33).

[...]

Pozwol narzekać sercu memu nad głupstwem swoim. Daj, Boże moj, mówić przed sobą ziemi i błotu; naucz mię, Panie moj, co i jako mam mówić do miłosierdzia Twego. Oddal ode mnie ciemności moje (s. 56).

III. Nowy człowiek

Krolu moj, Odkupicielu moj, Jezu Chryste, ukrzyżowany. Takie niech we mnie będzie królestwo twoje, o którymś Ty sam powiedział: „Królestwo moje nie jest z tego świata”. Oddalże ode mnie wszystkie świata tego próżności; oddal serca wyniosłość, czci, honorów i bogactw pragnienie; oddal gniew, wszelaką zemstę i niepokojną serca gorzkość, a otocz mię tarczą pokory, cichości, cierpliwości Twojej, napełń serce moje wdzięczną laskawością i cichością słodkiego ducha miłości Twojej (s. 49).

[...]

Nie gaśnijże nade mną, światłości wieczna, której żadnej nigdy ciemności, żadna ciemność nie może ślepotą. Otocz mię dokoła, abym wszędy i zawsze na Ciebie z każdej strony przytomnego patrzyła Boga. Proszę Cie przez Ciebie samego, Boże moj, światło moje prawdziwe, nie opuszczajże mię. Tyś mię stworzył, gdym nie była. Odkupiłeś mię, gdym była zginęła. Byłam umarła, a Tyś mię śmiercią Twoją ożywił. Nie porzucajże mię między ciemności, abym w nich nie zginęła na wieki (s. 57).

Jak wcześniej wspomniano, analizowany tekst autobiografii duchowej jest odpowiedzią na kompozycję literacko-obrazową Serca Bożego, który wyjaśnia i rozwija duchowy i religijny sens obrazu. W związku z tym nie bez znaczenia są inspiracje przerośniętych znaczeń „serca”, gdzie „serce” można rozumieć w znaczeniu fizycznym – zgodnym ze znaczeniem słownikowym, ale także jako perspektywę tych płaszczyzn, które są wzrokowo niepostrzegalne, gdyż dotyczą rzeczywistości nadprzyrodzonej, i są rozumowo niewyraźne i niepoznawalne. Właśnie w tej przestrzeni słownej między niewyraźnością a niepoznawalnością jest miejsce na kreatywną funkcję języka, mocą której powstają metaforyczne obrazy Serca Bożego, stanowiące sferę odniesienia do psychiki i ducha kontemplującego podmiotu.

Lektura publikacji ks. J. Królikowskiego skłania do refleksji nad rolą metafor w opisie doświadczenia religijnego, które są poetyckim sposobem wyrażania treści na nowo odkrytych. We wspomnianych rozważaniach duchowych, wspartych sztuką emblematyczną, szczegółowe znaczenie „serca” wynika każdorazowo z kontekstu, a pełniejsze rozumienie jego sensów przerośniętych musi odwoływać się do refleksji teologicznych (biblijnych), które są inspiracją dla praktyki językowej, literackiej, codziennej (potocznej). Stąd można zauważyć nierzadkie biblijne powiązanie i odniesienia międzytekstowe, które autor wplata w swoje rozważania duchowe. Mają one znaczenie i sens, które można określić jako dialogowa relacja z tekstem głównym, przyjmująca czasami formę komentarza, np.:

„Wszyscy stawić się musimy przed sądem Chrystusowym, aby odniósł każdy własne sprawy ciała, jako czynił, lubo dobrze, lubo źle”, z 2 Listu do Koryntian, rozdział 5,10.

Wierzę i wyznawam, że nie tylko nieprawości, ale i wszystkie moje sprawiedliwości sądzisz będziesz, o straszliwy w rada[ch] Twoich nad synami ludzkimi, Boże. Ach, cóż czynić będę? Co poczniesz, co rzeczesz, mizerna duszo moja, kiedy w on straszliwy przy śmierci moment, w on czas, gdy się między ciężkimi boleściami śmiertelnymi z konającym ciałem twoim rozstawać będziesz. Wtenczas ze wszystkich złych i dobrych uczynków, słów i naskrytych myśli serdecznych sprawować się przed strasznym sądem Chrystusowym musisz. Tam się okażą rozmnożone jak piasek morski nieprawości

twoje i odkryją się zakryte grzechy twoje. Tam ich niezliczoną liczbę, sprośność, brzydkość, szkaradność, niegodność i złość nieskończoną jaśnie obaczysz, doskonale poznasz, lękać się, drzeć i usychać od bojaźni będziesz (s. 40-41).

Na tym etapie rozważań wyraźnie widać związek sztuki plastycznej ze słowem, które zмага się z mistyczną przestrzenią. Wiele kontekstów poświadcza to, że Serce Boga jest pojmowane przede wszystkim w znaczeniu niefizycznym i konotuje wszystko to, co jest skryte, prawdziwe – a nade wszystko – wewnętrzne w podmiocie kontemplującym. Z tego punktu widzenia kontemplacja emblematyczna niewątpliwie sprzyjała myśleniu sercem – które jest zwierciadłem tego wszystkiego, co odnosi się do wiary, rozumienia, pragnienia, zamierzeń, jak również upowszechnieniu i utrwaleniu tego sposobu doświadczenia religijnego i duchowego. Zatem z funkcji przysługujących sercu w omawianych tekstach realizuje się również ta związana z sercem jako siedliskiem myśli i uczuć. Podmiot wypowiadający się wyraża to w następujący przykładowy sposób:

*Szczęśliwe serce, w którym Bog kroluje,
W którym jako chce, co chce rozkazuje,
A dusza zaraz siłami wszytkiego
Serce chce pełnić wolą Boga swego.
Jaka tam radość, jakie uciszenie,
Jak wielki pokój ma takie sumnienie.
W szczęściu, w nieszczęściu serce się raduje,
Trudności nie zna, ciężkości nie czuje,
Stękać nie umie między boleściami,
W smutku opływa zawsze pociechami.
Nie zna, co nędzą, w niczym nie stęskuje,
Boską się zawsze wolą kontentuje.
Ach, czemuż Boga ludzie nie miłują,
Czemu tak światu i ciału hołdują.
Wszystko swe szczęście czemu z Bogiem tracą,
A wieczną zgubę tak bogato płacą.
O bodaj było serce me nie znało
Tych Panow, których procz Boga słuchało,
Ktorzy dokąd mię w swej niewoli mieli,
Na wieki duszę moję zgubić chcieli.
Nie chcę od tych czas nikogo inszego
Słuchać, mój Jezu, procz Ciebie samego.
Ty sam, łaskawy Tworco moj i Panie,
Zasadź w sercu mym wieczne krolowanie.
Co chcesz, jak chcesz, rozkaż, a Twoimi
Pomoż wykonać rękoma własnymi (s. 47).*

Można zaryzykować stwierdzenie, że podmiot kontemplujący, weryfikując bieg swego życia, dochodzi do wniosku, że nie zawsze kategorycznie identyfikował swoje myśli i uczucia z Serem Boga. Stąd powstaje metafora przestrzeni serca, w której człowiek zdolny jest do przyjmowania aksjomatów Serca Boga do swego wnętrza. W świetle rozrachunku podmiotu wypowiadającego ze swoim życiem można mówić o konceptualizacji metaforycznej serca jako tworzywa podatnego na wpływy tego, co pozytywne i bezpieczne dla stanu serca, albo opornego i twardego.

Istotna w budowie językowego obrazu nowej rzeczywistości – rzeczywistości duchowej – jest zmiana perspektywy widzenia, widoczna w posługiwaniu się nazwami antonimicznymi (życie cielesne – życie duchowe; mądrość – głupota; pycha – pokora). Umieszczenie określeń przeciwstawnych w odpowiednim kontekście doświadczenia mistycznego ujawnia różne miejsca desygnacji: Bóg – człowiek; ziemia – niebo; cielesność – duchowość. Natomiast pojęcia te wyznaczają kręgi semantyczne, budujące obraz doświadczenia mistycznego, i określają typ wartościowania rzeczywistości ziemskiej i niebiańskiej.

Poniższe zestawienie przedstawia przykładowe rodzaje określeń, które wartościują świat ziemski i świat duchowy. Potwierdzają one przekonanie, że językowy sposób interpretacji rzeczywistości za pomocą pojęć przekształca ją poprzez ujmowanie jej w zupełnie innych kategoriach semantycznych:

rzeczywistość ziemska

światowe próżności
marność, głupstwo i ślepotą
sprośność grzechów
obrzydlivości
piekielna gadzina
nikczemne śmieci

wiatrami poburzone morze
rozmaite kłopoty, ciężkie frasunki, utrapienia ustawiczne, ludzkie nienawiści i nieprzyjaźnie, nędze, boleści, choroby, pokusy szatańskie, nawałności rozmaite, zalew gorzkości, utrapienia zwierchnie ciała, boleści i wewnętrzne niepokoje
potop świata
rzeczy stworzonych kłamstwa
smrodliwe i ciężkie więzienia

rzeczywistość niebiańska

ożywiająca mądrość
korona chwały
zwycięstwo tryumfów
nieporuszona w pośród morza stoi skała
brzeg naszczęśliwszy zbawienia wiecznego
wesola światłość napelniona naprzyjemniejszą wonnością

Także wyliczenia, wymienianie i ewentualne opisywanie pewnych elementów świata ziemskiego i niebiańskiego sprzyja aksjologizacji tej rzeczywistości, która jest przedmiotem kontemplacji:

Rychłóż mię wprowadzisz do onego złotego miasta, do świętego domu Twojego, do onej wesela wiecznego stołowej izby, do wiecznego w niebie pokoju, gdzie zawsze jest żywot bez śmierci, zdrowie bez choroby, młodość bez starości, wesele bez smutku, bezpieczeńność bez bojaźni, szczęście bez zazdrości, miłość bez nieszczerości, dzień bez nocy, jasność bez ciemności, zupełność pomyślnego szczęścia bez żadnego niedostatku, gdzie wszyscy święci z aniołami, ludzie w Bogu swoim wieczną zjednoczeni miłością, wszelakich szczęśliwości, pociech, słodkości, wesela zażywać będą na wieki (s. 83).

Ty, o jedyne dobro dusze mojej, Jezu moj najdroższy, we krwi Twojej przenaświętszej zasiewasz w serce moje Twoją własną miłość, Twoją cierpliwość, cichość, wzgardę świata, czystość, posłuszeństwo, łaskawość i wszystkie inne cnoty i doskonałości, i tego czekasz, ogrodniku moj drogi, by niemi jako naślicznymi i nawdzięczniejszymi kwiateczkami zakwitowało serce moje (s. 98).

Oto ze wszystkiego dobra złupioną od nieprzyjaciół stawiam przed Tobą duszę moją. Oto powrozami grzechów swoich związana, skrzywiona i zgarbiona pod ciężarem nieprawości, plugastwem ciężkich złości pokalana, od okrutnych zelżona i posromocona szatanów, zraniona, zgniła i śmierdząca stoi przed Tobą mizerna dusza moja (s. 101).

Punkt widzenia podmiotu kontemplującego jest więc nie antropocentryczny, ale teocentryczny. Ponieważ rozmyślanie nad rzeczywistością boską jest nie do zrozumienia i nie do poznania, autor analizowanych tekstów interpretuje to, co przeżywa, poprzez metafory i symbole. Doświadczenie duchowe, które odbiera, jest tak głębokie wewnętrznie i psychicznie, że wpływa na językowy odbiór rzeczywistości.

Nie bez znaczenia dla językowej kontemplacji emblematycznej są także wyrażenia przyimkowe typu:

ze mną – Nie raczże wchodzić ze mną na straszne sądy surowej sprawiedliwości Twojej (s. 41);

nade mną – Zmiłujże się nade mną, namiłosierniejszy Jezu Chryste (s. 41)

przed Tobą – Tobiem samemu zgrzeszyła i złość-em przed Tobą dopełniła (s. 41);

ku Tobie – Jakoż ciężkiego wstydu i sromoty pełną podniosę twarz moją ku Tobie? (s. 41);

na Cię – Jakoż na Cię, ktoregom tak wiele razy gniewała, patrzeć będę mogła (s. 41-42);

przed Tobą – Aby nigdy bez ciężkiego zawstyżenia przed Tobą nie śmiała ku niebu podnieść niegodnych oczu moich (s. 42);

we mnie – Niechajże we mnie daremne Jezusowe i Twoje nie będą boleści. Niech prozna nigdy we mnie nie będzie żadna Boga mego łaska krwawa męki i śmierci Jezusa, Syna Twego, wysługa (s. 43);

przez mię – [...] żeby przez mię, we mnie i we wszystkim stworzeniu, z zupełnym mnie samej zawsze we wszystkim wyniszczeniem sam Bog największy był wyniesiony chwały dożywotnie i na wieki (s. 44).

Poświadczają one o stałej horyzontalno-wertykalnej relacji Bóg – człowiek w duchowej refleksji podmiotu, który jest połączony z odpowiednim rodzajem honoryfikatywności, znamionującym w tym przekazie relacje dystansu i szacunku. Ilustrują one również pewien rodzaj procesu, w którym kontemplowanie Boga wyzwala między uczestnikami dystans połączony z formą pewnej językowej estymy, atencji i wytworności. Jest to również efekt wgłębienia się w Osobę kontemplowaną i przeniknięcia emocjami temu towarzyszącymi.

Nie sposób nie zauważyć, że teksty zebrane przez ks. prof. J. Królikowskiego są pewnego rodzaju autobiografią duchową, realizowaną w formie modlitwy kontemplowania oczami i sercem. Istotnym zjawiskiem, z punktu widzenia aktu komunikacji i jego konkretnej pragmatycznej realizacji, jest język religijny (język *sacrum*). Jego wyznacznikiem w analizowanym materiale jest przywoływanie i opisywanie przez człowieka rzeczywistości nadprzyrodzonej za pomocą specyficznym dobranej i ukształtowanego słownictwa, którego cechą dystynktywną jest intencjonalność, mającą podkreślać szczególną sytuację religijną podmiotu wypowiadającego się. Intencjonalność wyraża się w ukształtowaniu stylistycznym wypowiedzi i towarzyszy kontemplacyjnemu wymiarowi przekazu.

Swoisty kontekst wiary, do którego permanentnie odnosi się autor doświadczeń religijnych, nakazuje wyróżnić Boga – jako uczestnika aktu komunikacji, co w konsekwencji wyjaśnia występowanie słownictwa odnoszącego się do sfery mistycznej. W planie treści skutkuje to wyraźną jej indywidualizacją, emocjonalnością, doniosłością i wewnętrznym przeżyciem.

Dotychczasowe rozważanie upoważniają do zastanowienia się nad językowym obrazem tożsamości osoby – człowieka zjednoczonego z Bogiem w akcie kontemplacji. Na podstawie wyekscerpowanych z całości autobiografii duchowej pewnych fragmentów wypowiedzi można zrekonstruować obraz Serca Boga i osoby wypowiadającej się oraz dostrzec, jak przedstawia się relacja między nimi. Oto przykłady wypowiedzi ukazujących otchłań i przepaść między Stwórcą a stworzeniem:

O słodkości moja jedyna, nasłodszy Jezu, przez wszystkie dobroć najsłodsze serca Twojego niegodna (s. 29).

Przez one niezmiernie Twoje, Jezu Chryste, Synu Boży, boleści, z którymi się święte ręce Twoje mordowały, kiedy ostrymi do krzyża przybite były gwoździami, proszę, niegodna grzesznica, nie porzucaj mię, Boże moj, Tworco moj, Zbawicielu moj (s. 34).

Oto i ja naniegodniejsza pokornym na twarz moją przed Tobą upadam sercem. [...] Niechaj zawsze w tęskliwym i nieskromnym pragnieniu ustaje do Ciebie, o jedyne dobro moje, Boże moj, nędzna dusza moja, dokąd w błogosławionym chwale wiecznej widzeniu Tobą samym na wieki nie zostanie ukontentowana (s. 34-35).

O Boże moj, żywocie moj, jedyny Boże moj, światłości moja, raczże oświecić ślepotę moją. [...] Mizerna duszo moja, czemuż ty o tym nie myślisz, jako i kiedy, dokąd z tego zgnitego i śmierdzącego cielska wynidziesz. [...] Co sobie pomyślisz, kiedy przed tobą staną wszystkie grzechy i nieprawości twoje, stanie śmierć straszliwa, grob w ziemi ciemny, zgniłości, smrodu i robactwa pełny, otwarte gorejące pod Tobą piekło. Stanie nad tobą Bog rozgniewany (s. 36).

Ach, mnie, mizernemu stworzeniu Twojemu, o dobrotliwy Boże. Ach, mnie nieszczęśliwej przed Tobą, Boże moj, grzesznej. Gdzieże się dni żywota mojego podziały? O jakom wiele straciła dobrego, jakem wiele dopuściła złego. Jakem wiele razy Ciebie grzechami moimi dobrego obrazila Boga. [...] O Boże, Boże moj Boże Tworco moj wszechmogący, nie porzucajże mię w onę straszną godzinę, nie daj we mnie ginąć na wieki dobroci Twojej (s. 37).

Ach, mię biada, mnie nieszczęśliwy grzesznicy. Jakoż stanę przed straszliwym, Boże moj, sądem Twoim? Jakoż ciężkiego wstydu i sromoty pełną podniosę twarz moją ku Tobie? Jakoż na Cię, kto-regom tak wiele razy gniewała, patrzeć będę mogła. [...] Aby nigdy bez ciężkiego zawstydzienia przed Tobą nie śmiała ku niebu podnieść niegodnych oczu moich. Boże, bądź miłościw grzesznej duszy mojej (s. 41-42).

O Panie, Krolu moj nałaskawszy, Boże moj, jam jest sługa Twoja, jam sługa Twoja i corka służebnicy Twojej (s. 48).

Powiedz namilosierniejszy, nałaskawszy, nadobrotliwszy, powiedz, jedyna dobroci moja, Boże moj, coś Ty jest, naniegodniejszej służebnicy Twojej [...]. Ach, grzeszne serce moje, tyś jest nieszczęśliwa wszelkiej nędze przepaści, straszne i okropne cierniow śmierci

mieszkanie. O serce moje, jaskinio i straszne piekielny gadziny łożysko (s. 59).

Oto my są dzieło dobrotliwych rąk Twoich, mizerni twoi po ziemi czołgamy się robaczki (s. 86).

Oto powrozami grzechów swoich związana, skrzywiona i zgarbiona pod ciężarem nieprawości, plugastwem ciężkich złości pokalana, od okrutnych zelżona i posromocona szatanów, zraniona, zgnięta i śmierząca stoi przed Tobą mizerna dusza moja (s. 101).

Warto zauważyć, że w tym szczególnym dokumencie językowy wizerunek Boga i człowieka jest konotowany w określeniach cech i nazwach, które podkreślają ogromną przepaść i dystans między „mizernym, ślepym i głuchym sercem” człowieka a „naświetszym sercem Boga”. Ta nieprzystawalna i antonimiczna relacja między Bogiem a człowiekiem tłumaczy fakt, że większość zbioru określeń i pojęć jest odnotowanych na określenie Serca Boga, a które wypowiada człowiek. Kim jest, kogo adoruje *homo misticus* i jakie są relacje między nimi, ukazują następujące sformułowania:

O Trojco natchwalebniejsza, jedyny Boże, Panie i Twórco (s. 17); Przenaświetsza, przenatchwalebniejsza, nierozdzielna Trojco, Ojczy, Synu i Duchu Święty, prawdziwy Boże (s. 18); Tyś Ojciec mój święty, Pan mój łaskawy, Król mój wielki, pasterz mój dobry, nauczyciel mój nawierniejszy, pomocnik mój namożniejszy, chleb mój żywy, przewodnik mój nieomylny (s. 18); nadobrotliwszy Panie (s. 24); nieprzebrany w miłosierdziu Twoim Boże (s. 24); Boże mój, jedyne i wszystko dobro i szczęście moje na wieki. O słodka miłości i miła słodkości, Boże mój, [...] Panie, pocieszycielu mój, wesele moje [...], Boże mój, światłości moja nawdzięczniejsza, prawdo moja nieomylna, Boże wspomóżycielu (s. 30); Panie chwały wiecznej (s. 34); Panie śmierci i żywota (s. 36); nałaskawszy, namilosierniejszy, o nigdy na wieki w nieskończonym miłosierdziu twoim nieprzebrany Boże (s. 41); wszechmogący Twórco mój, Pan i dobrodziej mój (s. 41); Królu mój, odkupicielu mój, Jezu Chryste (s. 49); Panie mój nadobrotliwszy, Ojczy nałaskawszy, Boże mój, miłosierdzie moje, nadziejo moja, światłości moja, żywocie, którym wszystko żyje, a bez którego wszystko obumierać musi (s. 57); Ty, nasprawiedliwszy Sędzio, Jezu Chryste, Synu Boży (s. 66); Panie śmierci i żywota, Jezu Chryste, prawdziwy Boże, sędzia nasprawiedliwszy żywych i umarłych (s. 69); O Boże mój, jedyna miłości moja, kochanie i pociechy, radości i wesela, jedyne szczęście, dobro jedyne moje, Boże mój na wieki (s. 82); Boże mój, wspomóżycielu mój, jedyna obrono i nadziejo moja [...], miłosierdzie moje [...], ucieczko moja (s. 89).

Powyzszym atrybutom Boga są przypisane określone czynności, poprzez które okazuje On swoją moc sprawczą, podkreślając bierność człowieka i całkowite zdanie się jego na działanie Stwórcy:

[...] oddal ode mnie wszystkie złe pożądliwości, myślom gniewnym i mściwym nie dopuszczaj się szerzyć w sercu moim. Świeć zawsze duszy mojej, jasności moja, abym nie złądziła w niewiadomościach śmierci wieczny (s. 57).

O wszechmogąca siło moja, podepc we mnie wszystkie żądze złe, podepc wszystkie nie według woli Twojej afekty i skłonności serca mego. Podepc miłość własną, pychę, gniewliwość i to wszystko, cokolwiek się boskim oczom Twoim podobać nie może (s. 59).

Zmiłuj się, Boże moj. Oświeć, ożyw, oczyść z plugastwa grzechow moich serce moje, aby się Tobie podobać mogło dożywotnie i na wieki. [...] Ratuj mię. [...] Podnieś mię z upadku mojego. Wyprowadź z cieniu śmierci. Wróc mi światło oczu moich. Uzdrow choroby moje, zlec zranienia serca mego, albowiem Tyś jest nadzieja moja (s. 60).

Czekając, czekałam Pana i pospieszył się na ratunek moj. Wysłuchał wołanie moje i wyprowadził mię z głębokości nędzy mojej i z błota wywiódł mię grzechow moich. Postawił na opoće nogi moje. Naprostował ścieżki moje. Wyrwał mię z okrutnych ręku nieprzyjaciół moich (s. 61).

Napelnij serce moje, wszystkie siły moje, wszystkie członki ciała mego, niezmierną boleścią i gorzkim żalem, [...] nienawiścią. Obróć na mię to wszystko, [co] duszę i ciało moje, honor moj, trapić, dręczyć, niszczyć dożywotnie może (s. 72).

Ukrzyżuj duszę i ciało, wszystkie dusze i ciała mego siły. Ukrzyżuj wszystkie zmysły i członki moje. [...] Uniżaj, napokorniejszy Jezu, wyniosłość serca mego (s. 77).

Zbaw mię, Zbawicielu moj drogi, przez zbawienne naświetsze Imię Twoje Jezus, aby we mnie łaska i miłosierdzie Twoje było na wieki uwielbione [...], spuśćże się w serce moje, zapal je miłością Twoją, napelnij je wszelkimi łaskami, wznieć w duszy mojej święte żądze i nigdy niezgaszone pragnienia, aby nimi dożywotnie gorzeć serce moje nie przestawało (s. 83-84).

Wybaw mię z sieci i sidła szatańskich, wyrwij mię z ręku okrutnych, wejrzyj łaskawym i miłosiernym okiem, nie oddalaj się ode mnie, ale racz być Bogiem obrońcą moim, abyś mię zbawił (s. 90).

W powyższych fragmentach wypowiedzi zwraca uwagę dynamika przeciwności sytuacji, w której znajduje się człowiek i tej, którą stwarza Bóg. Oddają to wyrażenia czasownikowe, które poświadczają także o sensulnym wymiarze doświadczenia religijnego. Wskazują na stan uniżenia, zależności, oczekiwania, ukorzenia się podmiotu mówiącego. Z kolei wszystko to, co wiąże się z aktywnością, ze stwarzaniem, działaniem, inicjowaniem, wprawieniem w ruch, kreowaniem – jest właściwością Boga.

Zarysowany szkic rozważań nad publikacją ks. prof. J. Królikowskiego *Serce me daje* poświadczą o bogactwie aspektów teologicznych i nie-teologicznych (kulturowych) tego rodzaju tekstów mistycznych. Istnieje potrzeba analizowania językowego obrazu doświadczenia religijnego ze szczególnym uwzględnieniem jego *genus proximum* oraz jego *differentia specifica*. Z językoznawczego punktu widzenia interesujące wydaje się zbadanie sposobu zwerbalizowania tego, co trudne do zrozumienia ze względu na granice wyrażalności w języku, a takim ograniczeniom podlega tekst o charakterze mistycznym. Osoba wypowiadająca się nie znajduje odpowiednich desygnatów dla oddania tego, co stanowi istotę jej myśli, przeżyć i odczuć, dla tego, co chce powiedzieć. Zatem niewystarczalność języka werbalnego sprawia, że powstają osobliwe konstrukcje językowe pozbawione komunikatywności, paradoksalne, alegoryczne, przesycone metaforycznością, które zwracają uwagę dynamicznością przekazywanych treści, estetyką przeżyć i nowatorstwem utrwalania doświadczenia religijnego. Stanowią one także istotne kryterium wartości języka oraz są wyznacznikiem walorów mistycznych przekazu, wyznaczających specyficzny wzorzec zachowań komunikacyjnych.

Biorąc pod uwagę „mistyczne zmagania ze słowem”, których efektem są ewenementy słowne, szczególnego rodzaju neologizmy, poetyzmy, budujące obraz przeżyć duchowych, można mówić również o świadomości językowej osoby związanej z przestrzenią mistyczną. Nie bez znaczenia są również językowe sposoby uzewnętrznienia doświadczenia wewnętrznego, decydujące o przynależności tekstu do nurtu mistycznego. One to sytuują przekazywane treści na granicy wyobraźności, „między” wyrażalnością a niewyrażalnością, a czasami wręcz niedorzecznością czy nielogicznością. Warto podkreślić, że one to utrwalają nieprzemijający sens i niezwykłość oraz nadzwyczajność doznań mistycznych. Osłaniają wewnętrzną dynamikę doświadczenia religijnego.

Językowy zapis duchowej wędrówki osoby, którą można domniemywać przez pewien znamieny sposób mówienia, jest przykładem na bogactwo różnorodnych realizacji języka religijnego w konkretnej sytuacji komunikacyjnej, jaką jest kontemplacja Serca Bożego, inspirowana cyklem rycin *Cor Jesu amanti sacrum*.

Monika Kaczor